

ZWIĄZEK STRZELECKI W RZESZOWIE Nr 2/2018

STRZELEC

ISSN 1897-3930



GDYBY NIE JA, RZECZ WATPLIWA, CZY POWSTAŁABY POLSKA
GDYBY POWSTAŁA, CZY UTRZYMAŁABY SIĘ PRZY ŻYCIU
JA WIEM, COM DLA POLSKI UCZYNIŁ





Częstochowa, 13.08.2018 r. Wejście na Jasną Górę.



Futoma, 7.10.2018 r. Uroczystości patriotyczne w 100-lecie
Odzyskania przez Polskę Niepodległości.



Jamy, 6.08.2018 r. Nabożeństwo za Ojczyznę.



Rzeszów, 12.09.2018 r. Pielgrzymka służb mundurowych
do MB Rzeszowskiej.



Rzeszów, 15.08.2018 r. Święto Wojska Polskiego.



Rzeszów, 17.09.2018 r. Rocznica napaści sowieckiej
na Polskę.



Rzeszów, 25.10.2018 r. Akcja TVP Świeciło pamięci
dla Łączakowa.



Turza, 16.09.2018 r. Uroczystości upamiętniające
mord NKWD.

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE

(Marek Matuła)

1

LISTOPAD 1918 WE LWOWIE I PRZEMYŚLU

(Redakcja)

2

OBCHODY 100. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W RZESZOWIE

(Redakcja)

3

LEPSZA ŚMIERĆ ŁADNA, NIŻ ŻYCIE ŁADA JAKIE...

(Redakcja)

4

Z OSTATNIEJ CHWILI...

(Redakcja)

4

RZESZOWSKA PIESZA PIELGRZYMKĄ DO CZĘSTOCHOWY

(Barbara Gajewska)

5

LATEM, 98 LAT TEMU ...

(Redakcja)

7

PROGRAM 7 KROKÓW

(Marek Strączek)

8

„QUIZ O NIEPODLEGŁEJ”

(Redakcja)

9

POLIGON JESIENNY „TRZCIANIEC”

(Joanna Choma)

10

STRZELNICA „ANNA”

(Miłosz Elgass)

11

JUBILEUSZ 10 – LECIA STRYŻOWSKIEGO STRZELCA

(Marzena Łącka)

13

ODYSEJA 4. DYWIZJI STRZELCÓW POLSKICH

(Paweł Rejman)

14

NASZE PASJE

(Joanna Choma)

15

CO NAM W DUSZY GRA...

(Maria Knapik)

16

SŁOWO WSTĘPNE

11 listopada przypada bez wątpienia najważniejsza data w historii Polski XX wieku. Po 123 latach niewoli – choć w przypadku dzisiejszego Podkarpacia tych lat było 146 – 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość. Przy okazji 100-lecia tej rocznicy pisze się o walce o granice Rzeczypospolitej: obronie polskiego Lwowa, wojnie z Rosją bolszewicką, powstaniach śląskich, wielkopolskim, staraniach dyplomatycznych. Wtedy wojna była w tej części Europy podstawowym argumentem w ustalaniu relacji pomiędzy powstającymi państwami. I choć minęło 100 lat, niebezpieczeństwem dziś, tak jak wczoraj, jest nadal Rosja – już nie carska, nie biała, nie czerwona – po prostu Rosja z dowolnym przymiotnikiem.



Mało natomiast wspomina się pierwsze akty prawne odnoszące się do obywateli odrodzonego państwa. A choćby pobieżny kalendarz tych pierwszych dni jest bardzo ciekawy. W poniedziałek, 11 listopada 1918 roku, Rada Regencyjna powierzyła Józefowi Piłsudskiemu władzę nad istniejącym i powstającym Wojskiem Polskim. Bez wahania podporządkował mu się tzw. rząd lubelski i pozostałe ośrodki władzy. 14 listopada, Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę cywilną. 16 listopada, Piłsudski wystosował do rządów sprzymierzonych notę o odrodzeniu Rzeczypospolitej. 18 listopada, Piłsudski powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego. 22 listopada, rząd wydał dekret, na mocy którego Piłsudski objął władzę w Polsce jako Tymczasowy Naczelnik Państwa. Już 23 listopada 1918 r., dzień po mianowaniu na Naczelnika, dekretował w Polsce ośmiogodzinny dzień pracy. To tylko pierwszy miesiąc odradzającego się Państwa, wśród toczących się wojen, śmiertelnych zagrożeń, braku właściwie wszystkiego, pewnie z wyjątkiem szlachetności i powszechnej chęci pracy dla dobra Polski. „Polska albo będzie wielka, albo nie będzie jej wcale” – te słowa Józefa Piłsudskiego, kluczowego współtwórcy w roku 1918 odrodzonej Ojczyzny, brzmią tyleż dumnie, ile złowieszczo. Powinniśmy pamiętać, że marszałek Piłsudski nie święcił żadnej rocznicy odzyskania niepodległości. Pytany odpowiadał, że Polska jest jeszcze tylko snem. Testament tamtego czasu, by wiązać przeszłość Polski z jej przyszłością, jest dla nas wciąż zadaniem. Dzisiaj jest ważniejszy niż kiedykolwiek. Bo nasz stosunek do tamtych wydarzeń kształtuje przyszłość Polski jako Narodu Niepodległego, dumnego i ze spokojem patrzącego w następne stulecie. Przyszłość, którą budujemy dziś, taką, jakiej chcemy sami, a jednocześnie dla kolejnych pokoleń Polaków.

Marek Matuła

Niech moc świąt Bożego Narodzenia
wyprostuje nasze ścieżki, uspokoi myśli,
a miłości i dobru pozwoli zwyciężać!
Redakcja



LISTOPAD 1918 WE LWOWIE I PRZEMYŚLU

Nocą z 31 października na 1 listopada oddziały ukraińskie przejęły siłą kontrolę nad Lwowem i znacznymi terenami Małopolski Wschodniej. Zapowiedzieli utworzenie własnego państwa ze stolicą we Lwowie.

Śpieszący rankiem 1-go listopada do kościoła i na cmentarze Polacy ze zdziwieniem ujrzeli powiewające nad ratuszem niebiesko-żółte flagi, na ulicach obce patrole, a w kluczowych punktach metropolii stanowiska karabinów maszynowych.

Nowe władze zabroniły zgromadzeń i zagroziły śmiercią tym, którzy wystąpią przeciw. Tego już dla Polaków było za dużo. Jeszcze tego samego dnia, młodzież podjęła spontaniczną kontrakcję. Miejsce, gdzie to się zaczęło, była szkoła im. H. Sienkiewicza. Padły pierwsze strzały. W polskich rękach znalazła się zachodnia część Lwowa, a także część przedmieść.

Do ludności cywilnej przyłączyli się członkowie POW, legionieści, harcerze i studenci, gimnazjaliści, skauti czy dzieci ulicy, nazywane później Orłętami Lwowskimi. Do 3 listopada polski opór przybrał zorganizowaną

formę. Zdołano też znacznie rozszerzyć kontrolowany obszar miasta, w tym o Dworzec Główny z ogromnymi magazynami broni, amunicji, mundurów, tj. tym czego brakowało.

Nocą z 3 na 4 listopada Ukraińcy rozpoczęli walki o drugi ważny ośrodek, jakim był Przemyśl. Ich zamiar był prosty, chcieli przerwać jedyne połączenie Lwowa z resztą kraju. I znów powtórzył się wariant lwowski, Polacy zdołali utrzymać zachodnią część miasta, a front stanął na Sanie. Do polskich oddziałów masowo zgłaszali się uczniowie, harcerze i legionieści, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. 4 listopada w trakcie ukraińskiego szturm na przemyskie mosty na Sanie zginął pierwszy z obrońców tego miasta. Był nim 18-letni harcerz i legionista – Adam Kończy.

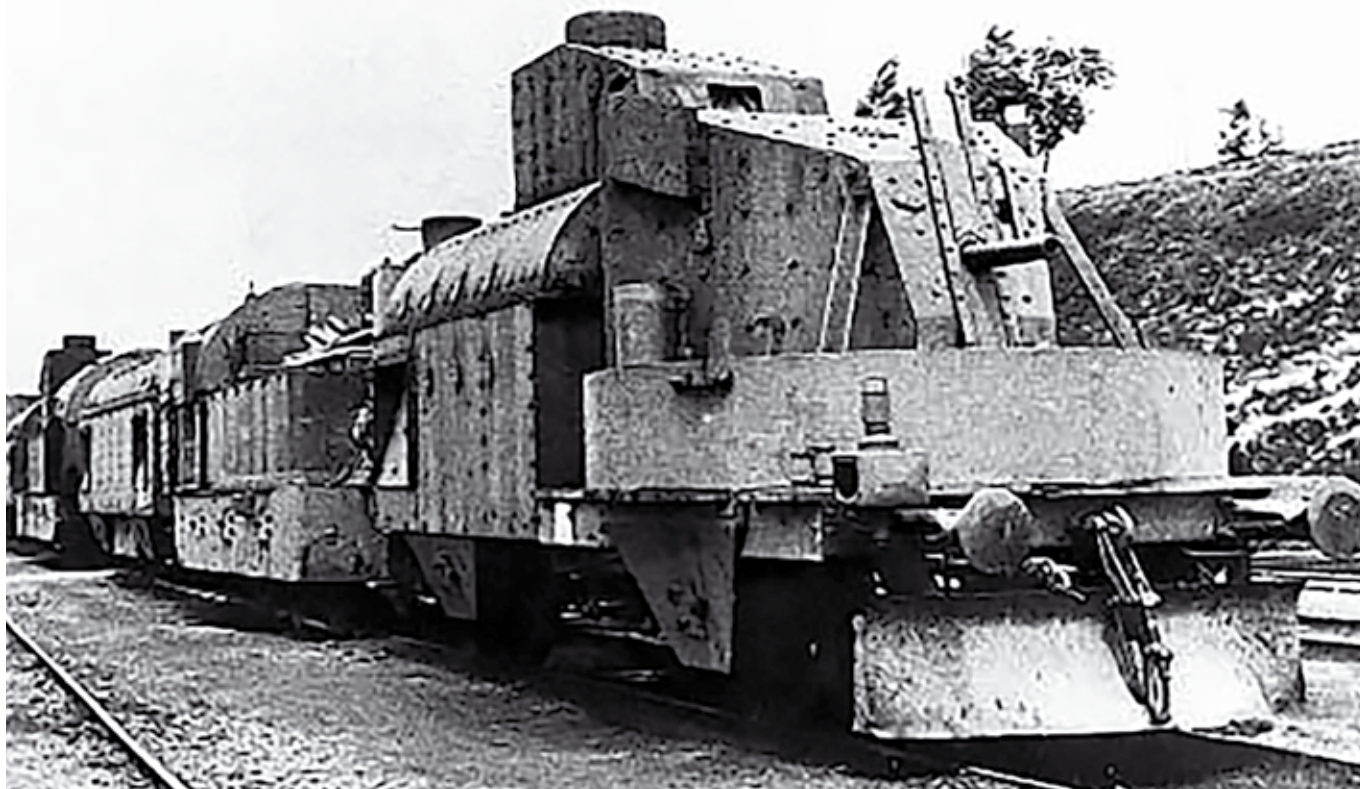
9 listopada 1918 roku atak rozpoczęła straż przednia odsieczy dla Lwowa – grupa „San” mjr. Juliana Stachiewicza w sile 400 żołnierzy i czterech dział. Walki trwały do 12 listopada i dopiero wtedy mogła ruszyć główna grupa: 120 oficerów i 3185 żołnierzy. Wyjechali z Krako-

wa, ale zatrzymywali się po drodze w Bochni, Brzesku, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie, Jarosławiu, gdzie dołączali ochotnicy. Na jej czele stanął ppłk Michał Karaszewicz – Tokarzewski. Do Lwowa dotarli 20 listopada. 22 listopada Lwów został oswobodzony.

Obronienie Lwowa i Przemyśla nie byłoby możliwe bez ofiarności i brawury ich najmłodszych, często kilkunastoletnich żołnierzy. Pozostawili oni kolejnym pokoleniom moralne zobowiązanie, aby godnie korzystały z daru wolności.

Trzeba także przypomnieć, że podstawowe znaczenie dla wyrzucenia sił ukraińskich z Przemyśla i Lwowa mieli polscy kolejarze, na bieżąco naprawiający uszkodzone przez wroga tory, a także dwa pociągi pancerne PP1 „Piłsudczyk” i PP2 „Śmiały”. To właśnie polski pociąg pancerny, strzelając ze wszystkich luf, przejechał w Przemyślu most na Sanie i zajął dworzec, zmuszając Ukraińców do odwrotu, otwierając tym samym drogę do Lwowa.

Redakcja



OBCHODY 100. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W RZESZOWIE

19 października 1918 r. powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Informację o tym przyjęto z zadowoleniem w Rzeszowie. Kolejarze w tym mieście zatrzymali transporty wojskowe kierowane na zachód. Pozwalali na odjazd rodzinom oficerów i żołnierzy. Nie przepuszczali wagonów z materiałami wojennymi i żywnością. Wyładowywali bydło i trzodę. Potem inwentarz żywy trafił do niedalekiej Palikówki.

Ówczesny burmistrz Rzeszowa, Roman Krogulski, otrzymał od swego odpowiednika z Tarnowa, doktora Tadeusza Tertilla wiadomość o utworzeniu 28 października wspomnianego roku w Krakowie komisji w celu likwidacji zależności Galicji od Austrii, nazwanej dwa dni później Polską Komisją Likwidacyjną.

Nadszedł 31 października 1918 r. Tego dnia zaczęło się przejmowanie władzy od administracji austriackiej w Rzeszowie. W tym samym dniu Polska Komisja Likwidacyjna wypowiedziała zależność Galicji od Austrii. Roman Krogulski zwołał organ wykonawczy Organizacji Obrony Narodowej zwany Wydziałem. Na spotkaniu zdecydowano o przejęciu władzy od dowódcy garnizonu wojskowego, a także starosty powiatowego. Postanowiono również odebrać przysięgę wierności wobec nowego państwa polskiego od urzędników magistrackich i powiatowych.

Jesienią 1918 r. w skład rzeszowskiego garnizonu wchodziły bataliony zapasowe 17. pułku piechoty obrony krajowej, 89. pułku piechoty oraz 4. pułku piechoty Deutschmeister-Regiment. Bataliony i kompanie ostatniej z wyżej wymienionych jednostek znajdowały się w okolicznych miejscowościach. Miały zadanie wyłapywania dezertów i zabezpieczania władz państwowych. Czekano wówczas na powrót 40. pułku piechoty. „Na Wygnańcu” zajmowała koszarę obrona krajowa. Koszary przy ul. Jagiellońskiej należały do piechoty liniowej. Za Wisłokiem oraz w koszarach przy dworcu kolejowym kwaterowali austriaccy strzelcy. Przy ówczesnym Nowym

Mieście ulokowana była komenda garnizonu. W koszarach przy ul. Lwowskiej znajdował się odwach. Strzelcy austriaccy zabezpieczali obiekty dowództwa. Komendę nad rzeszowskim garnizonem sprawował pułkownik Celestyn Brückner, natomiast ekspozyturą werbunkową kierował Henryk Mieroszewski. Drugi z wyżej wymienionych był w randze nadporucznika. Na uwagę zasługuje fakt, iż żołnierze garnizonu rzeszowskiego, oprócz strzelców austriackich, pochodzili w większości z okolicznych powiatów. W szeregach obrony krajowej przeważali licznie Polacy, zaś w 89. pułku piechoty Ukraińcy.

Okręgiem Podkarpackim Polskiej Organizacji Wojskowej komenderował wówczas Kazimierz Holzer. Powierzył on dowodzenie Obwodem Rzeszowskim POW Włodzimierzowi Babce. Tenże dotarł do Rzeszowa w ostatnim dniu października 1918 r. W ów czwartek zaczęli rozchodzić się do domów żołnierze 17. i 89. pp. Lokalni oficerowie POW organizowali pododdziały przejmujące opustoszałe koszary i dworce kolejowe.

Włodzimierz Babka (Radyski) zgromadził oficerów POW, jak również Polaków służących w cesarsko-królewskich siłach zbrojnych. Porozmawiał z nimi. W wyniku dyskusji zdecydowano przeformować dotychczasowe jednostki austriackie w polskie. Postanowiono zorganizować 1. i 2. pułki rzeszowskie oraz utworzyć ochotnicze pododdziały. Powierzono im zadanie zabezpieczenia koszar, magazynów, a także rozbiora doborowego 4. pp Deutschmeister-Regiment.

Do służby przystąpiła większość oficerów austriackich. Funkcję dowódcy pułku objął major Stanisław Elgass. Kwatermistrzostwem kierował kapitan inżynier Hackbeil. Porucznik Jan Stadnikiewicz został komendantem stacji kolejowej. Ponadto powstała w Rzeszowie kompania karabinów maszynowych. Stanowisko dowódcy tego pododdziału piastował kapitan Kwiatkowski.

Wieczorem 31 października rozległa się na ulicach Rzeszowa chaotyczna strzelanina. Przeprowadzili ją młodzi ludzie, którzy zaopatrzyli się w karabiny porzucone przez żołnierzy dokonujących samorządnej demobilizacji. Swoiste echo owej palby stanowiły serie karabinów maszynowych. Przestrzelali je żołnierze kompanii kpt. Kwiatkowskiego. Do koszar zgłaszali się gimnazjaliści i skauci. Czyniła to też młodzież rzemieślnicza. Z tych ludzi formowano pododdziały ochotnicze. Następnie trafiały one na posterunki. W przedstawionych okolicznościach wystąpiły problemy. Były to napady rabunkowe na magazyny wojskowe. Spośród napastników padli zabici. Kapitan Kwiatkowski zareagował na zaistniałą sytuację. Z kilku wagonów uruchomił pociąg. Dachy wagonów zajęły załogi z karabinami maszynowymi. Skład pociągu przemieszczał się między rzeszowskimi stacjami. Działanie przyniosło pożądany skutek. Napastnicy zostali odpędzeni od rozmieszczonych przy torach kolejowych magazynów.

Nocą z 31 października na 1 listopada 1918 r. reprezentujący Wydział Organizacji Obrony Narodowej R. Krogulski i S. Jabłoński wraz z delegatami Polskiej Organizacji Wojskowej – por. Babką i kpt. Karolem Medveckim wynegocjowali z płk. Brücknerem i oficerami jego sztabu, a także dowódcą 4 pp warunki przejęcia garnizonu rzeszowskiego, jak też ewakuacji żołnierzy 4. pp. Austriaccy dowódcy przekazali Polakom władzę wojskową. 4. pp rozbrojono. Po tym nastąpiła ewakuacja oddziału do Austrii. Wyjechał on tam 1 listopada w eskorcie 30 polskich żołnierzy z rzeszowskiego garnizonu. Jego komendą kierował nadal płk Brückner.

1 listopada 1918 r. o godz. 15.30 w Sali Posiedzeń Rady Powiatowej członkowie Wydziału OON oraz delegaci PKL na Rzeszów i powiat rzeszowski złożyli przysięgę na wierność rządowi polskiemu.

Paweł Rejman

LEPSZA ŚMIERĆ ŁADNA, NIŻ ŻYCIE ŁADA JAKIE...*

Leopold Kula urodził się 11 listopada 1896 roku. Tego samego dnia, ale dopiero w 1918 roku Polska odzyskała wolność. Dziwny zbieg okoliczności – dzień jego urodzin i odzyskania przez Polskę niepodległości jest ten sam. Urodził się w Kosinie niedaleko Łańcuta. Uczęszczał do II Gimnazjum w Rzeszowie, działał w skautingu (dziś harcerstwie). W 1912 roku wstąpił do Związku Strzeleckiego, a w następnym został zastępcą Komendanta III Okręgu ZS (rzeszowskiego). Miał wtedy 16 lat! Od 1914 roku w Legionach, gdzie dowodził kompanią, a potem batalionem. Po kryzysie przysięgowym w 1917 roku został wcielony do armii austro-węgierskiej i skierowany na front włoski, gdzie został ciężko ranny. W 1918 roku mianowany Komendantem Obwodu Polskiej Organizacji Wojskowej w Rzeszowie, a w lipcu Komendantem POW na Ukrainie. W grudniu 1918 roku w stopniu majora objął dowództwo batalionu w 23. pp. 7 marca 1919 roku zostaje ciężko ranny pod Torczynem i wkrótce umiera. Pośmiertnie awansowany na podpułkownika, a następnie zwerifikowany w stopniu pułkownika. Tyle sucha i oszczędna w słowach biografia. Ostatnia droga Leopolda wiodła spod Torczyna przez Włodzimierz Wołyński, Lublin do Warszawy,



gdzie na placu Saskim odbyły się główne uroczystości pogrzebowe. Trumnę przyozdobił wieniec od Naczelnika Państwa z napisem na wstędze: *Mojemu dzielnemu chłopcu – Piłsudski*. Następnie, przez Kraków zwłoki przewieziono do Rzeszowa i pochowano na cmentarzu Pobitno. Te wydarzenia sprzed wieku



stanowią swego rodzaju testament. Testament, by budować i wiązać przeszłość Polski z jej przyszłością. I ten testament stanowi dla obecnego pokolenia wciąż aktualne zadanie. Dziś jest ono ważniejsze niż kiedykolwiek. Bo przecież nasz stosunek do tamtych wydarzeń kształtuje przyszłość Polski jako Narodu Niepodległego i Suwerennego.

Życie oraz paradoksalnie „śmierć ładna” płk. Leopolda Lisa-Kuli potwierdzają w całej rozciągłości dojrzałość, konsekwencję oraz wierność wyborom, których dokonał. Ten wybór jest i dziś aktualny: albo praca i poświęcenie dla budowy i działań na rzecz Polski Niezależnej, dbającej o swoich Obywateli, sprawnej administracji, silnej armii, nowoczesnej gospodarki oraz bogacących się Polaków, lub Polski zredukowanej do pojęcia geograficznego, słabej, ubogiej, wypychającej młodych ludzi do pracy i lepszego życia w Niemczech czy Francji, uzależnionej od Brukseli i Moskwy, realizującej cele obcych państw i wmawiające to, że droga Targowicy jest tą jedyną.

**Zdanie często powtarzane przez matkę Leopolda Lisa – Kuli.*

Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI...

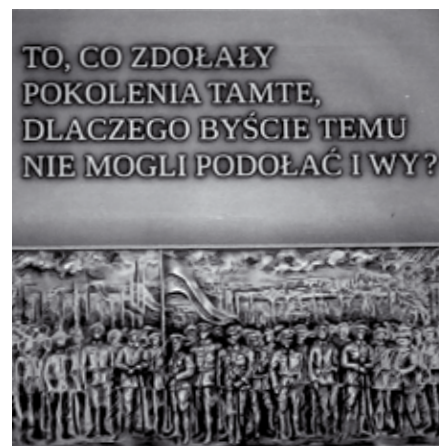
27 listopada 2018 roku w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódz-



kiego w Rzeszowie, wojewoda podkarpacki, pani Ewa Leniart, wręczyła Medale 100 – lecia Odzyskania Niepodległości nadane przez prezesa Rady Ministrów, pana Mateusza Morawieckiego.

Medale wręczono 118 osobom z województwa podkarpackiego. Z ogromną satysfakcją informujemy, że wśród odznaczonych znalazło się dwóch przedstawicieli Związku: insp. ZS Marek Strączek – dowódca Okręgu Południowo – Wschodniego Związku, oraz insp. ZS Marek Małuta – komendant Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego. Szczерze gratulujemy Panom Inspektorom. Wiemy także, że część tego uznania spada również na Kadre i Strzelców Związku.

Redakcja



41. RZESZOWSKA PIESZA PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

4 sierpnia 2018 r. duża grupa strzelców z JS 2021 w Rzeszowie, pod opieką mł. insp. ZS Barbary Gajewskiej, wyruszyła na 41. Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, by podziękować Matce Bożej za troskę i opiekę oraz zawierzać siebie i swoje rodziny.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą św. na placu Farnym w Rzeszowie o godz. 6.30, której przewodniczył bp Jan Wątroba. Uczestniczyło w niej około 1400 pielgrzymów, władze państwowe i samorządowe, parlamentarzyści, dowództwo ZS „Strzelec” oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Rzeszowa i okolic, którzy przyszli pożegnać pątników.

W tym szczególnym dla nas roku, jakim jest 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, mottem przewodnim pielgrzymowania było zawołanie „ODNÓW OBLICZE”. Podczas wygłoszonej homilii JE ks. bp Jan Wątroba przywołał słowa Ojca Św. Jana Pawła II:



„Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Świę-

ta Zestania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. W ten sposób zwrócił uwagę, że jako naród wciąż potrzebujemy odnowy w różnych obszarach życia. *„Bez pomocy Ducha Świętego trudno o współpracę, przebaczenie i solidarność. Człowiek i wspólnoty, które człowiek tworzy, stale potrzebują odnawiania”* – podkreślił hierarcha.

6 sierpnia, jak co roku w, Jarmach Wielkich zostało odprawiane, z wyjątkową oprawą, nabożeństwo w intencji Ojczyzny. Wspólnie z Grupą Św. Jana z Dukli strzelcy przygotowali program słowno-muzyczny, w którym pielgrzymi mogli przenieść się w czasy Legionów Polskich. Ustawiono obóz strzelecki z wartami na posterunkach, zapalono ognisko, wmaszerowali strzelcy, orlęta strzeleckie oraz dumnie wmaszerował pułk konny. Śpiewano najpiękniejsze pieśni i piosenki legionowe.

Całość programu wypełniona była akcentami historycznymi i wspomnieniami z naszej jakże





trudnej przeszłości. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem JE ks. bp. Jana Wątroby, oddano salwę honorową dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości, po której wybrzmiały słowa - *Niech żyje Polska!*

Na koniec tego dnia odpalono fajerwerki. Strzelcy podczas swojego kilkunastodniowego pielgrzymowania pełnili zabezpieczenie medyczne w grupach oraz pracowali jako porządkowi, szczęśliwie prowadząc grupy do tronu Jasno-górskiej Matki.

Pielgrzymowanie rozbudziło w naszych sercach wiele radości i refleksji, ale ma dla nas także charakter pokutny. Idąc w czasie drogi modlimy się w różnych intencjach, m.in.: za chorych i cierpiących, za naszych bliskich, za tych, którzy prosili nas o modlitwę, o pokój na świecie, za naszą Ojczyznę, o powołania kapłańskie. Przeżywalismy wyjątkowe rekolekcje w drodze, po których wracaliśmy do swoich domów napełnieni dobrocią, mądrością, odnowieni w duchu i na nowo znajdujący swoje rozmaite powołania.

Pielgrzymka była także swoistym rodzajem zmęczenia, dobrego zmęczenia, które wszyscy odczuwalismy po osiągnięciu wyznaczonego celu. Pomimo tego doświadczaliśmy wielokrotnie wewnętrznej radości, satysfakcji i szczęścia. To zupełne przeciwień-

stwo zmarnowanego czasu i możliwości, jakie pojawiają się przecież niejednokrotnie w naszym życiu. Wielu spośród nas zapewne wróci na tę drogę, żeby zobaczyć, jak to

jest szukać Boga, ufać Mu, odnajdywać w sobie nowe możliwości czy przewartościowywać własne życie.

Barbara Gajewska



LATEM, 98 LAT TEMU ...



98 lat temu, 17 sierpnia 1920 roku, 318 młodych ochotników polskich pod wodzą kpt. Bolesława Zajączkowskiego poległo w Zadwórz, broniąc dostępu do Lwowa przed bolszewicką konnicą Budionnego. Bitwa pod Zadwórzem przeszła do legendy jako „Polskie Termopile”. To w tej miejscowości kilkusetosobowy batalion Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej kpt. Bogusława Zajączkowskiego, złożony głównie z lwowskiej młodzieży, przez 11 godzin stawiał heroiczny opór dwudziestokrotnie silniejszym oddziałom bolszewickim. Rosjanie kilkakrotnie wzywali Polaków do poddania się. Odpowiedzią był zgodny okrzyk: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. W walkach polegli

prawie wszyscy - 318 młodych lwowianów. Jednak dzięki ich postawie bolszewicy nie zdobyli Lwowa, opóźnił się także ich marsz w głąb Polski.

Zadwórze, kiedyś małe kresowe miasteczko nad Jaryczówką. Dziś podlwowska wieś, szara, smutna. Smutne wrażenie robi dawny kołchoz i nudząca się młodzież. Wszystko ożywa w sierpniu, kiedy obchodzona jest tutaj rocznica bitwy pod Zadwórzem. W tym roku 18 sierpnia w uroczystości upamiętniającej poległych żołnierzy w bitwie pod Zadwórzem, uczestniczyła nie tylko społeczność Kresów, ale także licznie przybyłe delegacje z Polski.

W uroczystościach uczestniczył bratunek kpt. Bogusława Zajączkowskiego pan Andrzej Zajączkowski. Minister Jan Józef Kasprzyk - szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, poseł RP Anita Czerwińska, Piotr Pilch - wicemarszałek Województwa podkarpackiego, Stanisław Bartnik - Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego Jerzego Cyprysia reprezentowała pani Izabela Fac. Jarosław Szarek - prezes IPN, Jan Piekło - ambasador RP na Ukrainie, gen. bryg. Robert Głąb - dowódca Garnizonu Warszawa

oraz Kompania Reprezentacyjna WP z orkiestrą. Obecni byli przedstawiciele samorządów Leżajska, Stalowej Woli i Rzeszowa. Wśród uczestników uroczystości większość stanowiła młodzież. Najliczniej przybyli członkowie Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego z Rzeszowa, Sędziszowa Młp., Kolbuszowej, Paradyża, Dębicy, Bratkowic, Brzeska, Strzyżowa oraz Lwowa.

Po raz kolejny został zorganizowany rowerowy rajd zadwórzański na trasie Przemyśl – Zadwórze, którego organizatorem było Stowarzyszenie Pamięci Polskich Termopil i Kresów w Przemyślu.

Obchody rozpoczął uroczysty apel na Cmentarzu Obrońców Lwowa połączony z ceremonią składania wieńców i zniczy, przygotowany przez Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie.

Nasi strzelcy również złożyli kwiaty i zapali znicze na grobach poległych żołnierzy polskich z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na cmentarzu w Busku (Ukraina).

Redakcja



7 KROKÓW ZE STRZELCEM DO WOLNOŚCI OD UZALEŻNIEŃ

W okresie od 30.08.2018 r. do 15.12.2018 r., zgodnie z zawartą umową pomiędzy Województwem Podkarpackim – Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Rzeszowie, a Towarzystwem Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Rzeszowie została przeprowadzona edukacja młodych ludzi w zakresie profilaktyki prozdrowotnej (złego wpływu alkoholu i innych niebezpiecznych używek) pn.:

„7 KROKÓW ZE STRZELCEM DO WOLNOŚCI OD UZALEŻNIEŃ”. W szczególności młodzież poznała i uświadomiła sobie: co to jest uzależnienie i nadużywanie, jak do niego dochodzi, jakie przynosi skutki, a także, jak się przed nim chronić. Promowano zdrowy styl życia, poprzez zachęcenie i udział młodzieży w zajęciach sportowo-rekreacyjnych. Promowano prawidłowe wzorce zachowań (w oparciu o historyczną kulturę Strzelca), wskazywano młodym ludziom właściwych liderów do naśladowania. Dofinansowanie zadania umożliwiło atrakcyjny przebieg projektu, jego jakby „holistyczną” realizację. Udało się połączyć teoretyczne treści merytoryczne nt. uzależnienia od różnych środków z praktyką organizowania czasu wolnego i aktywnym trybem życia, co spowodowało „odkrywanie” wartości, o jakich mówi program „7 kroków”- przyjaźń, wolność, współpraca, szczerość. Propagując abstynencję, organizacja jednocześnie rozbudzała ogólne zainteresowania wieloma tematami: historią, turystyką, przyrodą, sportem (to ważne w grupie tak aktywnej młodzieży). Udało się również połączyć troskę o swój własny, indywidualny rozwój, odpowiedzialność każdego za siebie samego, z troską o dobro wspólne i dbałością o wartości fundamentalne: patriotyzm. W dniach 5.09.2018 r. i 11.09.2018 r. zorganizowano spotkania w sprawie realizacji programu przeciwdziałania uzależnieniom „7 kroków” w świetlicy „Strzelca” w Rzeszowie. Zrealizowano Krok 1. programu „7 kroków” (uzmysłowienie uczestnikom zajęć, że istnieją sprawy, dla których warto żyć: miłość, wolność, przyjaźń, radość. Na drodze do tych wartości ludzie spotykają różne pułapki i przeszkody. Można uczyć się, jak znajdować dobre drogi, jak pokonywać przeszkody i omijać pułapki). Na następnej pogadance zrealizowano Krok 2. programu „7 kroków” (ludzie szukają szczęścia i przyjemności



nie tylko w miłości, przyjaźni, podróżach i sukcesach. Złudzenie szczęścia i przyjemności daje czasem alkohol i inne substancje, które dostarczają chwilowych przyjemności, ale wciągają w pułapki. Picie alkoholu jest jak gra w karty z zawodowym oszustem. Przed oszustwami alkoholowymi można się zabezpieczyć). Prowadzącym zajęcia był dr Dariusz Zięba z Podkarpackiego Centrum Szkolenia Nauczycieli w Rzeszowie. W dniach 28-30.09.2018 r. odbył się rajd szlakiem płk Kazimierza Iranaka Osmeckiego. Na trasę marszu wyruszyli strzelcy z Rzeszowa, powiatu rzeszowskiego i kolbuszowskiego. W tym roku bazą wypadową dla strzelców, dzięki uprzejmości Pani Katarzyny Dubis dyrektora szkoły oraz życzliwości pana Adama Dańczaka wójta gminy Jaśliska, był Zespół Szkół w Jaśliskach. Nasza młodzież zaraz po dotarciu na miejsce, wyruszyła do centrum Jaślisk, gdzie nasz przewodnik pan Stanisław Lorenc zapoznał strzelców ze wspianą historią tej miejscowości oraz jej mieszkańców. Po kolacji strzelcy wzięli udział w nauce śpiewu pieśni legionowych, a następnie mogli wysłuchać krótkiej informacji o celach i założeniach rajdu. Została też przybliżona sylwetka patrona marszu - płk. Kazimierza Iranaka Osmeckiego. Na zakończenie spotkania wieczornego został zrealizowany Krok 3. w ramach projektu: „7 KROKÓW ZE STRZELCEM DO WOLNOŚCI OD UZALEŻNIEŃ”. W sobotę młodzież strzelecka wybrała się na

trasę marszu z Komańczy do Jeziorok Duszańskich i z powrotem. Po powrocie ze szlaku strzelcy odwiedzili klasztor sióstr Nazaretanek, gdzie był więziony przez władze PRL kardynał Stefan Wyszyński - prymas Polski. Po powrocie do miejsca zakwaterowania, strzelcy wzięli udział w konkursach, grach zespołowych. W niedzielę młodzież strzelecka udała się na mszę świętą do pustelni Św. Jana z Dukli w Trzcianie. Ojciec Tadeusz Łuczak OFM duszpasterz na Puszczy Św. Jana z Dukli na rozpoczęcie mszy świętej w ciepłych słowach serdecznie przywitał strzelców. Młodzież, uczestnicząc w rajdzie upamiętniła wydarzenie z roku 1940, kiedy to Kazimierz Iranek Osmecki jako emisariusz Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przeniósł wyuczony na pamięć, szyfr „H”, który do końca okupacji nie został złamany oraz znaczną kwotę pieniędzy na potrzeby konspiracji. Szlak biegł przez bardzo trudne i niedostępne rejon Bieszczadów. Była to doskonała lekcja praktyczna historii i patriotyzmu, dzięki której uczestnicy rajdu oddali hołd ludziom konspiracji, walczącym o wolną i niepodległą Polskę.

W dniach 12-14.10.2018 r. odbył się trzydniowy obóz w OSG Trzcianiec. Tam zorganizowano zawody „Biegi na orientację. Dbam o zdrowie”. Podczas przedsięwzięcia przeprowadzono szkolenie wojskowe m.in. zagadnienia z taktyki, nauki przyjmowania pozycji strzeleckiej, budowy broni, musztry, elementy



Lwów, 18.08.2018 r. Minister Jan Kasprzyk w asyście strzelców.



Lwów, 18.08.2018 r. Cmentarz Orląt.



Busk, 18.08.2018 r. Strzelcy składają wieniec na cmentarzu legionowym.



Zadwórze, 18.08.2018.



Rajd szlakiem kurierskim płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego.



Trzcianiec, strzelcy na jesiennym szkoleniu poligonowym.



Trzcianiec, strzelcy na jesiennym szkoleniu poligonowym.

rozpoznania i survivalu. Podczas obozu zrealizowano Krok 4. programu „7 kroków” (Kiedy zabawa z alkoholem lub inną substancją zmienia się w śmiertelną pułapkę, chorobę? Co wtedy zrobić? Jak pomóc osobie uzależnionej? Co się dzieje z rodziną?). Pogadankę przeprowadził insp. ZS Piotr Panek.

W dniu 23.10.2018 r. odbyło się ponownie spotkanie w świetlicy „Strzelca”, na którym omówiono i zrealizowano Krok 5. programu „7 kroków” (alkohol zmienia uczucia ludzi - tych, którzy piją, i tych, którzy z nimi współżyją. Jak opiekować się swoimi uczuciami i chronić je przed wpływem alkoholu? Jak się bro-

nić przed przykrymi uczuciami wzbudzanymi przez ludzi pijanych?). Zajęcia przeprowadził insp. ZS Marek Matuła. W dniu 27.10.2018 r. odbył się jednodniowy wyjazd edukacyjno-szkoleniowy „Po zdrowie” do Ośrodka Strzelca w Lubaczowie-Bałaje.

Podczas tego przedsięwzięcia przeprowadzono pogadankę na temat Kroku 6. programu „7 kroków” (Czasem ludzie namawiają cię, abyś robił coś, co nie jest dla ciebie dobre. Odmawianie bez psucia sobie kontaktów z kolegami wymaga pewnej umiejętności. Można się jej nauczyć.). Zajęcia prowadził insp. ZS Piotr Panek.

W dniu 24.11.2018 r. został przeprowadzony jednodniowy „Bieg po zdrowie” - zdobywanie sprawności i umiejętności w orientowaniu się w lesie. Podczas zawodów zrealizowano Krok 7. programu „7 kroków” (Każdy z nas ma jedno życie. Można z niego zrobić dobry użytek. Zdrowe życie to dobre traktowanie siebie i dobre kontakty z innymi ludźmi. Jak być przyjacielem dla samego siebie? Jakie umiejętności są potrzebne do współżycia z ludźmi). Przeprowadził je Piotr Panek, który na końcu podsumował zajęcia i wręczył nagrody.

Marek Strączek

QUIZ O NIEPODLEGŁEJ

27 września 2018 r., w szczególnym dniu obchodów 79. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie na terenie Uniwersytetu Rzeszowskiego zorganizowało **Quiz o Niepodległej** przeprowadzony przez Zespół Quizspottera. Swoją wiedzę historyczną sprawdzali w nim reprezentanci różnych środowisk zawodowych i instytucji, razem 20 dwuosobowych zespołów.

Zmagania z uwagą obserwowała młodzież II LO i III LO w Rzeszowie, LO w Pilźnie, Gimnazjum nr 7 w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Rzeszowie, Szkoły Podstawowej nr 1 w Rzeszowie i Szkoły Podstawowej nr 1 w Bratkowicach.

Uczestnicy udzielili odpowiedzi na 21 pytań zamkniętych, zaznaczając na tabletach jedną z czterech możliwości w takich kategoriach jak: pieśni, forma-



cje wojskowe, telewizja, sport, ludzie czy ciekawostki. Poprawna odpowiedź punktowana była maksymalnie 100 punktami - w zależności od czasu, ja-

kiego uczestnicy potrzebowali na udzielenie odpowiedzi. Przewidziany czas na zaznaczenie odpowiedzi wynosił 30 sekund. Dodatkową komplikacją był fakt, że udzielenie błędnej odpowiedzi skutkowało odejmowaniem punktów.

Wydaje nam się, że pytania nie były zbyt trudne. Zostały jednak tak skonstruowane, że wymagały wiedzy nie encyklopedycznej, ale wszechstronnej, to znaczy takiej, której nabywa się przez niewymuszone obcowanie „na co dzień” z historią, kulturą, sztuką i literaturą.

Z satysfakcją informujemy, że przedstawiciele Związku Strzeleckiego Strzelec Józefa Piłsudskiego: komendant Związku insp. ZS Marek Matuła oraz sekretarz Komendy Głównej mł. insp. ZS Miłosz Elgass bezapelacyjnie wygrali tę momentami gorącą rywalizację. Uzyskali prawie 1500 punktów, wyprzedzając kolejne pary o ponad 200 punktów.

Redakcja



POLIGON JESIENNY „TRZCIANIEC”

W dniach 12-14 października 2018 r. odbył się kolejny poligon strzelecki, organizowany w oparciu o Ośrodek Szkolenia Górskiego w Trzcińcu. W całym przedsięwzięciu szkoleniu pomagali żołnierze - instruktorzy oddelegowani z 21. BSP.

W tych dniach Strzelcy mogli uczestniczyć w kursach: unitarnym, lekkiej piechoty na poziomie podstawowym oraz lekkiej piechoty zaawansowanej. Każdy kurs miał odrębny plan szkolenia do zrealizowania, a instruktorami byli nie tylko wykwalifikowani żołnierze, ale również kadra instruktorska naszego związku, która też musiała być dobrze przygotowana na wszystkie realizowane zagadnienia.

Po przydzieleniu do izb, wyznaczeniu służby, zakwaterowaniu i nauce ścienienia wozów (łózek), część unitarna wyszła na parę minut na zewnątrz na zajęcia z musztry. W tym też momencie reszta kursów skończyła przygotowywać się do zajęć i wszyscy zaczęli schodzić się na ostatni posiłek tego dnia. Po kolacji, umyciu obuwia, rejonów, prysznicu i przygotowaniu na jutrzejsze zajęcia od-



był się apel wieczorny i capstrzyk.

Kolejny dzień: to dziś miały miejsce najbardziej wymagające zajęcia od rana do samego wieczora. Odbywały się zajęcia na punktach dla szkolenia unitarnego – biegi na orientację, podstawy z działania w lesie dla szkolenia z lekkiej piechoty na poziomie podstawowym oraz cięższe działania taktyczne wymagające już znacznej wiedzy i umiejętności dla piechoty zaawansowanej.

Zajęcia unitarne odbywały się w punktach nauczania, w których żołnierze z 21. BSP prowadzili między innymi zajęcia z S.E.R.E., topografii, składania, rozkładania broni i wiele innych. Po uprzednim zapoznaniu się z mapą oraz zasadami obowiązującymi w jej odczytywaniu, w niedzielę szkolenie unitarne wzięło udział w krótkim przygotowanym wcześniej biegu na orientację. Po małej rywalizacji każdej drużynie został przekazany wynik oraz wnioski od instruktorów nad czym warto popracować.

Piechota podstawowa po porannym wymarszu z koszarowca przemierzyła lasem wokół prawie cały teren ośrodka z zamiarem zapoznania się z podstawowymi zasadami oraz działaniami, z jakimi będą mieć styczność w dalszym etapie szkolenia. Po całodniowym szkoleniu kolejnego dnia wraz z piechotą zaawansowaną zostały zweryfikowane wszystkie nabyte przez nich umiejętności dnia poprzedniego.

Po ostatecznym sprawdzeniu wszystkich kursów z nabytych umiejętności, rozpoczęło się sprzątanie, pakowanie i co najważniejsze, pożegnanie nowo poznanych osób. Po tyłu wspólnie spędzonych godzinach nawiązało się wiele nowych znajomości i nawet przyjaźni, które może w przyszłości zaowocują czymś dobrym dla młodego człowieka.

W trakcie pobytu w Ośrodku Szkolenia Górskiego został zrealizowany Krok 5. programu „7 kroków ze Strzelcem do wolności od uzależnień” (Czasem ludzie namawiają cię, abyś robił coś, co nie jest dla ciebie dobre. Odmawianie bez psucia sobie kontaktów z kolegami wymaga pewnej umiejętności. Można się jej nauczyć.) Pogadankę przeprowadził insp. ZS Piotr Panek. Przedsięwzięcie to jest dofinansowane z budżetu Województwa Podkarpackiego – Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.

Joanna Choma



STRZELNICA „ANNA” - ROK REWITALIZACJI...

Synergia myśli i działań trzech organizacji: 34. Batalionu Lekkiej Piechoty w Jarosławiu pod dowództwem płk. Pawła Brzęka, Powiatu Jarosławskiego kierowanego przez jego starostę, pana Tadeusza Chrzana i Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego pod komendą insp. ZS Marka Małuży, oraz ponad pół roku przygotowań i codziennej ciężkiej pracy wielu osób zrzeszonych w tych organizacjach, stały się potwierdzeniem, że słowa „nie da się” w tej konfiguracji, należy wykreślić ze słownika.

Potwierdzeniem tego jest powstanie w bardzo krótkim czasie i w niezwykle trudnych warunkach pogodowych jednego z największych na Podkarpaciu obiektów szkoleniowych – Strzelnicy „Anna”. Główna oś obiektu liczy maksymalnie do 400 m długości oraz 100 m szerokości, co razem daje ok. 4 ha pola roboczego stworzonego w celu umożliwienia szkoleń o ukierunkowaniu zarówno ogniowym, jak i manewrowym oraz szkolenia strzelców wyborowych. Kulochwyt strzelnicy ma 17 m wysokości w centralnym, najwyższym punkcie i opada do wysokości 5 m, otaczając od trzech stron pole robocze strzelnicy, co stwarza możliwość bezpiecznego prowadzenia ognia w wielu kierunkach (od 0 do 270 stopni) i działania dynamicznego, w tym na pojazdach. Infrastrukturę magazynową i socjalną niezbędną do szybkiego uruchomienia strzelnicy, zapewniają obecnie trzy kontenery frachtu morskiego: dwa kontenery magazynowe o długości 40 stóp i jeden kontener socjalny o długości 20 stóp oraz różnego rodzaju cele, od drewnianych ekranów, poprzez cele stalowe Hardox 600, aż do celów ukazujących się. Planowane jest dalsze rozbudowywanie strzelnicy: podłączenie prądu, uruchomienie źródła wody użytkowej, wykopanie stawu rekreacyjnego, budowa kilku krótkich osi strzeleckich i „killing ho-



use”, postawienie wież strzeleckich i rekreacyjnych oraz wybudowanie dwóch budynków o przeznaczeniu magazynowym i socjalnym. Strzelnica, ze względów bezpieczeństwa i infrastrukturalnych otoczona została ogrodzeniem, drogą i rowem melioracyjnym – każde o długości niemal dwóch kilometrów.

Od czasu uruchomienia w dniu 07.05.2018 r. do dnia powstania niniejszego artykułu, na Strzelnicy szkoliło się już niemal 3 tysiące osób, w tym żołnierzy i Strzelców. Skala realizowanych przedsięwzięć szkoleniowych i rekre-



acyjnych nieustannie wzrasta, co nakreśla wyraźny trend rozwoju strzelnicy i pozwala z pewną dozą optymizmu patrzeć w przyszłość.

Na łamach naszego periodyku warto wymienić osoby, bez ciężkiej pracy i wkładu których nie byłoby mowy o powstaniu Strzelnicy „Anna”. Myśl przewodnia i napędowa projektu należą do pana ministra Michała Dworczyka, wówczas podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz do pani poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Anny Schmidt-Rodziejewicz. Panowie płk Paweł Brzęk, mjr Marcin Piętnik, por. Lesław Słoma, bez których idei, wizji i doświadczenia wiele działań stałoby się znacznie trudniejszymi lub niemożliwymi i których przychyłność i profesjonalizm towarzyszyły i nadal towarzyszą zarówno temu przedsięwzięciu, jak i „Strzelcowi”. Pod ich światłym kierownictwem wspierali nas też inni oficerowie, podoficerowie i żołnierze 34. Batalionu Lekkiej Piechoty w Jarosławiu. Pan starosta powiatu jarosławskiego Tadeusz Chrzan, którego doświadczenie i otwartość pozwoliły wówczas i pozwalają nadal na ciągłe tworzenie nowych wartości dla Powiatu Jarosławskiego, w tym również Strzelnicy „Anna” wraz z pracownikami Starostwa: panią Agnieszką Mroczką, Pawłem Papieżem i Łukaszem Zagrobelnym.

Punktem decydującym o tym przedsięwzięciu, który zapoczątkował bieg projektu i jego realizację przez Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego, była decyzja pana komendanta, insp. ZS Marka Matuły wraz z Komendą Główną i wsparcie dowódcy II Okręgu Południowo Wschodniego insp. ZS Marka Strączyka.



Pragnę również wymienić skład kierowanego przeze mnie zespołu zadaniowego, skupiającego strzelców o nieraz kompletnie odmiennych zdolnościach i charakterach, których zaangażowanie i codzienna, trwająca nieraz po kilkanaście godzin dziennie ciężka praca oraz posiadany sprzęt, wiedza i doświadczenie, pozwoliły nadać przedsięwzięciu obecne kształty i pokazać, że niezależnie od obranego celu, nawet bardzo trudnego, strzelcy potrafią działać skutecznie, bez wahań i wątpliwości - jak jedna rodzina. Wkład czasu i pracy części z nas był ogromny, niektórych nieco mniejszy, aczkolwiek warto wspomnieć o wszystkich.

- mł. insp. ZS Damian Bieńko
- mł. insp. ZS Dawid Biśto
- mł. insp. ZS Krystian Terlikowski
- st. sierż. ZS Klaudia Wójcik
- st. sierż. ZS Katarzyna Szostecka
- sierż. ZS Agnieszka Mazurak
- sierż. ZS Barbara Dudek-Leś
- sierż. ZS Michał Zabłocki
- sierż. ZS Aneta Bazylak
- sierż. ZS Karol Kuźniar
- druż. ZS Natalia Biernat
- druż. ZS Jakub Fąfara



- druż. ZS Paweł Rączy
- sek. ZS Jakub Ryba
- sek. ZS Michał Wiejowski „Tytus”
- st. strz. ZS Krystian Stawarz
- Dominika Faber.

Każda z wymienionych wyżej osób wniosła swój wkład do stworzenia obiektu, który przez długie lata ma służyć uprawianiu sportu i strzeleckiej rekreacji, ale przede wszystkim umacnianiu obronności Rzeczypospolitej Polskiej, umożliwiając szkolenie tysięcy żołnierzy, strzelców i cywilów rocznie bez konieczności utraty czasu i znacznych środków pochłanianych do tej pory przez wyjazdy na inne, daleko położone obiekty.

Gadać i opowiadać bajki umie każdy. Umiejętność działania ma już mniejsze grono, a znacznie mniejsze oprócz umiejętności posiada jeszcze chęci działania i wolę tworzenia. Każda z wymienionych w tym artykule ad personam, osób tym działaniem, robiąc coś więcej niż zwykły zjadacz chleba, tworząc nowe rzeczy i kształtując rzeczywistość przez fakty, czynem złożyła świadectwo idei, która leży w fundamencie misji i działalności Związku Strzeleckiego. Idei ujętej w słowach Józefa Piłsudskiego: „Idź i czyń”.

Dziękując za wspólną pracę, życzę zarówno wszystkim wymienionym osobom, naszym czytelnikom, jak i naszym następcom, woli i chęci budowania w codziennej pracy rzeczy jeszcze większych, na każdym polu życia społecznego, ponieważ jest to nieodzownym warunkiem rozwoju, nas jako ludzi, „Strzelca” i naszej Ojczyzny.

Projekt został sfinansowany ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej i Powiatu Jarosławskiego, a jego prowadzenie i codzienna praca wykonywana jest przez instruktorów Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego.

Miłosz Elgass



JUBILEUSZ 10 – LECIA STRYŻÓWSKIEGO STRZELCA

Przygoda stryżowskiej młodzieży ze Związkiem Strzeleckim „Strzelec” rozpoczęła się w październiku 2008 roku. Wtedy to z inicjatywy burmistrza Strzyżowa Marka Śliwińskiego miało miejsce spotkanie „grupy inicjatywnej” - przedstawiciele JS 2021 im. Leopolda Lisa-Kuli z Rzeszowa, na czele z inspektorem Markiem Strączkiem, zachęcili młodzież i kadrę do wstąpienia w szeregi naszej organizacji. Chętnych nie brakowało – zgłosiło się 25 młodych i nieco starszych mieszkańców ziemi stryżowskiej. Następne tygodnie upływały na intensywnych ćwiczeniach musztry, która odbywała się pod czujnym okiem plut. Mirosława Chmiela z 21. Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej z Jarosławia, a także na zajęciach z historii Związku Strzeleckiego. Mieszkańcy Strzyżowa, na początku zdziwieni szczególnie widokiem umundurowanych dziewcząt, szybko przyzwyczaili się do widoku młodych ludzi w mundurach z emblematami Strzelca i patronem naszego miasta św. Michałem na ramieniu.

Strzelcy szybko wrosli w realia życia społecznego naszego miasta. Strzyżów ma bogate tradycje patriotyczne – przed wojną Związek Strzelecki liczył około 150 członków, zgodnie współpracujących z ponad 80 „sokółami” z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Obecnie (stan na XI 2018 r.) mamy 35 strzelców (uczniów, studentów i pracujących) oraz 8 osób kadry. Obowiązki dowódcy pełni st. sierż. Maksymilian Rojowski, nasz wychowanek, który przeszedł u nas całą strzelecką drogę, począwszy od 14-letniego rekruta.

11 listopada 2008 r. nastąpił bardzo uroczysty moment – kombatancki przekazali swój sztandar Związku Kombatanatów RP i BWP w Strzyżowie młodym strzelcom. Nosimy go z dumą i godnością, pomni, że głównym celem naszej organizacji jest działanie na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej i wychowanie członków związku w duchu patriotycznym i koleżeńskim.

Służą temu:

- lekcje historii i wychowania patriotycznego, prowadzone przez st. chor. ZS Marzenę Łącką – współpracując z Towarzystwem Miłośników Ziemi Strzyżowskiej, Biblioteką Publiczną, IPN, powiatem, Domem Kultury, „Solidarnością”, organizacjami NGO i pododdziałami strzeleckimi z sąsiednich miejscowości ziemi stryżowskiej zorganizowaliśmy wiele im-



prez patriotycznych, nakręciliśmy kilka filmów dokumentujących historię, braliśmy udział w rekonstrukcjach i przedstawieniach patriotycznych. Na tradycyjnych piknikach militarnych, rekonstrukcjach wydarzeń historycznych z naszego miasta czy „wojskowych majówkach” zawsze widać strzelców w charakterystycznych zielonych beretach,

- opieka nad weteranami, z którymi serdecznie zaprzyjaźniliśmy się i od których czerpiemy wzorce do naśladowania – szczególna więź łączy nas z żyjącymi jeszcze żołnierzami Armii Krajowej, w tym niemal 102-letnim porucznikiem Tadeuszem Lutakiem, bohaterem wojny obronnej 1939 r.,
- kultywowanie pamięci o zasłużonych dla ojczyzny – uczestniczymy w uroczystych pogrzebach ostatnich bohaterów, rocznicach historycznych wydarzeń, odsłonięciach pomników, mszach patriotycznych; bardzo cenimy sobie wkład w upamiętnienie postaci księdza majora Franciszka Łuszczki,
- wycieczki historyczne (do Warszawy, Zadwórze i Lwowa, coroczne kilkudniowe wyjazdy szlakiem historii regionu), udział w rajdach, opieka nad zabytkami ziemi stryżowskiej - w naszym mieście znajduje się unikatowy zabytek – kwatera Hitlera „Anlage Süd”, czyli niesamowity tunel pod Żarnowską Górą (2 lata jako wolontariusze udostępnialiśmy go zwiedzającym, przeżyliśmy tam 3 „Noce w Tunelu”, goszcząc strzelców z okolicznych pododdziałów),
- praktycznie żadna uroczystość w mieście nie odbywa się bez naszej organizacji – nie tylko święta narodowe czy państwowe, ale także lokalne

i religijne – ostatnio gościliśmy z całą lokalną społecznością prezydenta RP Andrzeja Dudę, który (dzięki chor. Jackowi Łąckiemu) upamiętnił nasze 10-lecie miłym wpisem do Księgi Pamiątkowej,

- szkolenia medyczne, prowadzone przez ratowników medycznych oraz naszą wykwalifikowaną w pierwszej pomocy kadrę. Pomagamy w niesieniu pomocy w razie wypadków, uczymy się też reagować w sytuacjach kryzysowych dzięki szkoleniom z łączności i ochrony przeciwcemniczej prowadzonym przez chor. Roberta Adamczyka,
- bardzo dobre stosunki łączą nas z Państwową Strażą Pożarną – korzystając z jej wsparcia, mogliśmy odbywać szkolenia, w tym wspinaczkowe i tzw. linowe oraz kursy pomocy przedmedycznej, gościliśmy także w siedzibie PSP na strzeleckich wigiliach,
- szczególne podziękowanie za bezinteresowne wsparcie należy się st. sierż. ZS Marcie Utnickiej – od początku służby, niełatwej do pogodzenia z obowiązkami dyrektora Biblioteki – zawsze pomagała nam w każdym strzeleckim przedsięwzięciu,
- istnienie naszego pododdziału jest możliwe dzięki współpracy z władzami miasta i gminy oraz powiatu (zwłaszcza przy organizacji Rajdów o Puchar Starosty). Trudno opisać wszystkie wspólne inicjatywy, ale wyrażamy ogromną wdzięczność dla Gminy za udostępnienie siedziby w Domu Kultury i bieżące wsparcie w działalności. Pragniemy także podziękować wszystkim, niewymienionym z nazwy instytucjom i stowarzyszeniom, wspierającym naszą działalność i zapewnić, że także mogą liczyć na naszą strzelecką służbę.

Trzeba pamiętać, że w „Strzelcu” czekają nie tylko przyjemności, ale i pot wyciśnięty na zajęciach w terenie. Staramy się z dumą nosić mundur, który do czegoś przecież nas zobowiązuje. Ważne jest też zdyscyplinowanie w zespole i gotowość do poświęceń się dla kolegów, a także fakt, iż po prostu lubimy się, żyliśmy się ze sobą i wiemy, że w trudnych chwilach możemy na siebie liczyć.

Marzena Łącka

ODYSEJA 4. DYWIZJI STRZELCÓW POLSKICH



Po rozbiciu przez siły zbrojne II Rzeszy Niemieckiej II Korpusu Polskiego, co nastąpiło w 1918 r., stało się jasne, że w rejonach zajętych przez armie państw centralnych nie ma szans na tworzenie polskich organizacji wojskowych. Wobec takiego obrotu spraw polskie organizacje patriotyczne uznały za lepsze rozwiązanie przetrwanie odbudowy zbrojnej siły narodowej na terenach znajdujących się poza wpływami Niemiec i Austro-Węgier, a także wolne do bolszewików. Zgodzono się, by tworzyć polskie wojsko w rejonie Murmańska, Kubania oraz na Sybirze.

Nadszedł 24 października 1918 r. W ów czwartek powstała 4. Dywizja Strzelców Polskich. Komendę nad nią objął pułkownik Franciszek Zieliński. W pierwszym etapie tworzenia dywizji często dochodziło do walk i potyczek z bolszewikami. Od czwartku 3 października wymienionego wyżej roku większe walki rozegrały się pod miejscowościami: Tarnówka, Aleksandrówka, Biezopasnoje, Donskoje, Worowskoja Bałka, Wielka Agałdża i Mała Agałdża.

W ostatnich dniach października 1918 r. zmniejszył się werbunek do 4. Dywizji Strzelców. Przyczynę tego stanowiła ogólna sytuacja wojenna, jak również polityczna. W związku z tym zapadła decyzja o likwidacji sztabu formacji. W zaistniałej sytuacji zorganizowano Samodzielną Brygadę Strzelców Polskich. Komenderował nią pułkownik Stanisław Małachowski. Funkcję szefa sztabu brygady sprawował kapitan Pytel. Do piątku, 22 listopada 1918 r. Samodzielną Brygadę Strzelców Polskich przebywała na Kubaniu. We wspomnianym dniu będący naczelnym wodzem armii sojuszniczej generał Ferdinand Foch wyznaczył brygadzie nowe miejsce dyslokacji. Była to Odessa. Warto nadmienić, iż francuski generał zdecydował w tej kwestii w porozumieniu z dowódcą Armii Ochotniczej. Z Odessy brygada miała podążyć do niedawno wówczas odcudzonej, jako niepodległe państwo, Polski.

2 listopada 1918 r. formacja wyruszyła koleją ze Stancji Paskowskiej. Zmierzła do Noworosijska. Nadeszła środa, 27 listopada wspomnianego roku. Tego dnia zaokrętowano brygadę na statek noszący nazwę „Saratów”. Nota bene był to pierwszy statek pod polską banderą.

Cztery dni później jednostka dotarła do Odessy. W styczniu 1919 roku przywieziono kawalerię i artylerię Samodzielnej Brygady Strzelców Polskich. Stało się tak, gdyż pod koniec listopada 1918 r. brakowało dla tych formacji miejsca na „Saratowie”. Wówczas brygada liczyła 1,5 tysiąca żołnierzy.

W pierwszych dniach 1919 r. Odessa stanowiła cel natarcia sił ukraińskich pod dowództwem atamana Szymona Petlury. W tym położonym nad Morzem Czarnym mieście przebywało wówczas 10 - 15 tysięcy żołnierzy niemieckich i austriackich. Zachowywali oni wobec Ukraińców postawę neutralną. W ostatnim miesiącu 1918 r. generał Lucjan Żeligowski rozwiązał Dowództwo Wojsk Polskich na Wschodzie, zaś brygadę przeformował. Uczynił z niej 4. Dywizję Strzelców Polskich. Generał postąpił tak, gdyż liczył się z możliwością dużego napływu ochotników. Powstały kadry trzech pułków. Były to: 2., 13. i 14. pułki piechoty. 2. pułkiem piechoty dowodził pułkownik Michał Żymierski. Komendę nad 13. pułkiem piechoty sprawował podpułkownik Stanisław Sikorski. Dowództwo nad 14. pułkiem piechoty przypadło pułkownikowi Stanisławowi Małachowskiemu. Ponadto zdecydowano o utworzeniu samodzielnej kompanii inżynieryjnej. Komendę nad nią powierzono kapitanowi Henrykowi Bagińskiemu. Organizowano też oddział lotniczy pod dowództwem porucznika Narkiewicza. Stanowisko szefa sztabu dywizji objął ppłk Leon Babicki. Jego zastępcą został płk Wiktor Thomme.

Pod względem organizacyjnym dywizję podporządkowano dowództwu III Korpusu Rosyjskiego. Odnosnie do spraw zaopatrzeniowych formacja podlegała generał-gubernatorowi Gryszynowi-Atmazowi. Mianowali go na to stanowisko Francuzi. Gryszyn Atmaz pełnił też funkcję dowódcy tworzonego w Odessie oddziału Armii Ochotniczej. Decyzje zapadły po negocjacjach z władzami rosyjskimi oraz konsulem francuskim. Przy sztabie 4. DSP działała Komisja Zaopatrzeniowa. Miała ona zadanie zapewniania jednostkom wymienionej wyżej formacji ekwipunku technicznego, a także umundurowania.

Żołnierze 4. Dywizji Strzelców Polskich pragnęli jak najszybciej wrócić do ojczyzny. Jednak wbrew oczekiwaniom formację zatrzymano w Odessie. Została wciągnięta do walk, jakie rozgorzały w rejonie miasta, które zyskało swą nazwę od imienia mitologicznego Odyszeusza. Nadszedł 6 grudnia 1918 r. W ów piątek skierowano do obrony stacji kolejowej Rożdzielna 2. kompanię 2. pułku piechoty. Dowodził nią porucznik Kazimierz Heilman. Pododdział wystano do walk na żądanie rosyjskiego dowódcy. W trakcie działań bojowych pierchnął z miejsca działów bitewnych rosyjski oddział Armii Ochotniczej. W związku z takim obrotem sprawy polska kompaniaomal nie została rozbita. Przy czym, dzięki energii porucznika Heilmana, jak również determinacji i dyscyplinie podlegających jego rozkazom żołnierzy, zdołała przebić się do Odessy.

Obserwując los 2. kompanii dowództwo dywizji uświadomiło sobie, że rozdzielenie jej sił i kierowanie w różne miejsca do walk z wojskami Ukrainy, wreszcie poddawanie polskich żołnierzy pod rozkazy rosyjskich dowódców może spowo-

dować opłakane skutki. W sztabie Armii Ochotniczej doszło do narady wojennej. W trakcie dyskusji uzyskano zgodę, by wyznaczyć 4. DSP jeden ciągły odcinek obrony. Stanowiła go linia kolejowa Odessa - Rożdzielna. Dowodzenie na wspomnianym odcinku powierzono Michałowi Żymierskiemu. Oficer ten przeprowadził samodzielne pertraktacje z Ukraińcami. W rezultacie owych negocjacji razem z komenderowanym przez siebie oddziałem Żymierski poddał się do niewoli. Ta sytuacja, a także niekorzystny finał zmagani bitewnych w rejonie Odessy, doprowadziły do wycofania rosyjskich pododdziałów Armii Ochotniczej z portowego miasta. Pozostały w nim tylko 4. DSP, jak również liczący niewielu ludzi oddział francuskich marynarzy. Przed zajęciem Odessy przez wojska ukraińskie, Polacy i Francuzi wycofali się do rejonu portu. Podjęli działania militarne. Bronili portu do chwili, w której przybył desant wojsk koalicji. Siły te, docierając z odsieczą polskiej dywizji i francuskim marynarzom, zajęły Odessę. Po tym fakcie 4. DSP przeszła pod komendę dowództwa wojsk francuskich. Warto nadmienić, że formalnie stała się częścią utworzonej od 1917 r. Armii Polskiej we Francji. Ramie w ramie z żołnierzami koalicji 4. Dywizja Strzelców Polskich uczestniczyła w zmaganiach militarnych przeciw kolejnemu nieprzyjacielowi. Tym wrogiem okazały się siły bolszewickie.

Owo uzurpujące sobie prawo do władzy w Rosji ugrupowanie zdołało w tym czasie podporządkować sobie większość terytorium Ukrainy. Wśród bojów, do jakich wówczas doszło, szczególnie zacięte stały się walki o Tyraspol. Na początku kwietnia 1919 r. wojskowe formacje koalicji opuściły Odessę. Uczyniły to pod naporem sił bolszewickich. Podczas akcji odwrotowej 4. DSP otrzymała zadanie osłony wycofujących się żołnierzy. Jako straż tylna opuściła Odessę ostatnia. W trakcie odwrotu trwały walki uliczne. W tych bojach poległ ppłk Przemysław Barthel de Weydenthal. Piastował stanowisko dowódcy dywizjonu artylerii. Wcześniej był oficerem I Brygady Legionów Polskich.

Trudne dla dywizji były środa i czwartek 9 i 10 kwietnia 1919 r. W tych dniach jej żołnierze przeżyli ciężkie chwile w rejonie Bielawki. Działło się to podczas przeprawy przez rzekę Dniestr do Rumunii. Godne uwagi jest, iż wtedy miała miejsce powódź. Na domiar złego żołnierze przeprawiali się po słabym i wielokrotnie naprawianym moście. Przez wspomniany obiekt przelewała się woda. Mimo niebezpieczeństwa, dywizja przeprawiła się przez Dniestr. Gdy to nastąpiło, jej oddziały zajęły miejsca w rejonie Starokoza-cza oraz góry Rosza. 4. DSP przebywała do 25 kwietnia 1919 r. w Besarabii. Obsadziła linie Die-stru od Ołoneszy do Talmazy w rejonie Bende-roku. Po tym, podążyła na Bukowinę.

Na początku czerwca przegrupowała się w rejon Czerniowiec. We wtorek 17 czerwca 1919 r. została wyrażona ostateczna zgoda na opuszczenie Rumunii i przejście 4. DSP na obszar walk polsko-ukraińskich.

Na uwagę zasługuje fakt, iż formacja pod komendą generała Żeligowskiego była jedyną z organizowanych na wschodzie polskich sił wojskowych, jaka wróciła do ojczyzny w całości z bronią w rękę.

Paweł Rejman

Nasze pasje

O SWOJEJ PASJI MÓWI DRUŻ. ZS TOMASZ DĄBROWSKI

- Od kiedy należysz do „Strzelca” i co skłoniło Cię do wstąpienia do organizacji?

- Do strzelca zaciągnąłem się jakieś 4 lata temu. Jeszcze gdy chodziłem do gimnazjum, głównym czynnikiem, który skłonił mnie do dołączenia do tej formacji było zainteresowanie Wojskiem Polskim oraz militariami.

- Po 4 latach działalności w organizacji nauczyłeś się czegoś, co według Ciebie przyda Ci się w późniejszym życiu?

- Od kiedy należę do „Strzelca” nauczyłem się wielu przydatnych w obecnych czasach rzeczy, zaczynając od celnego strzelania, kończąc na taktyce i umiejętności przetrwania w bardzo trudnych warunkach. W związku z tym, że swoją przyszłość mam zamiar łączyć ze służbą w wojsku, są to umiejętności, które na pewno się nie zmarnują. Ponadto niewątpliwie przydadzą się także w życiu codziennym.

- Czy poza „Strzelcem” posiadasz jeszcze inne pasje?

- Poza „Strzelem” moją pasją jest knifemaking, czyli wytwarzanie noży. Od małego noże były zawsze ze mną. Jeśli jechałem na wycieczkę klasową, obowiązkowym przystankiem był stragan z nożami. Jeśli takiego nie znalazłem, wycieczka była nieudana. W wieku ok. 12-13 lat zrobiłem pierwszy nóż, a że byłem wielkim fanem Counter-Strike wybór padł na ostrze typu karambit.



Gdy go skończyłem zauważyłem wady które na nim były. Szukałem w internecie jak zrobić prawdziwy nóż, tak natrafiłem na innego

polskiego nożownika jakim jest Michał „Trollsky” Sielicki. To właśnie on był najsilniejszym bodźcem do stworzenia noża idealnego.

Od tamtego czasu zwariowałem na tym punkcie, zacząłem przeglądać fora i grupy na Facebooku gdzie inni ludzie o takim samym zainteresowaniu publikowali swoje noże, właśnie w tych miejscach szukałem swojej inspiracji. Po pewnym czasie wpadł mi nóż Piotra Cieślaka i to on stał się inspiracją do stworzenia moich pierwszych prawdziwych noży, czyli ZMECH-a BETON-a. Po publikacji gotowego narzędzia spotkałem się z megapoztywną opinią w „nożowym” środowisku. Właśnie ten odzew innych twórców dał mi motywację do tworzenia kolejnych noży. Po stworzeniu kilku dobrych modeli doszedłem do wniosku, że brakuje na nich nazwy producenta. Mój wybór padł na ZielarzKnifemaking (ZK). Dlaczego tak? Ponieważ piłem dużo yerba-mate i taka ksywa została mi przypisana w liceum. Od tamtego czasu na moich nożach zaczął się pojawiać znaczek ZK. Obecnie przygotowuję się do wzięcia udziału w wystawie „knifeshow” jako wystawca, aby pokazać szerszej publiczności moje noże. Jednym z noży, które pojawią się na wystawie będzie ZMECH V2, czyli poprawiona wersja noża, który wciągnął mnie na dłużej w tą pasję.

Rozmawiała Joanna Choma

O SWOJEJ PASJI MÓWI DRUŻ. ZS KLAUDIA CZWARKIEL

- Co skłoniło Cię do wstąpienia do organizacji „Strzelec”?

Zawsze ceniłam ludzi w mundurach. Gdy rozpoczęłam naukę w technikum kończąc 16 lat dowiedziałam się o czymś takim jak „Strzelec”. Wtedy okazało się, że też mogę w tym mundurze chodzić, szkolić się, a przede wszystkim spędzać czas na poligonach czy na „jednostce”, z masą pozytywnie zakręconych ludzi, jakimi są strzelcy. Decyzja o wstąpieniu okazała się strzałem w dziesiątkę, bo strzelec to nie tylko mundur, szkolenia czy poligony, ale ludzie z pasją, którzy kształtują swój charakter. Nie ma tu dwóch identycznych osób. Każdy z nas jest inny, ale potrafimy nadawać na podobnych falach.

- Po tylu latach spędzonych wspólnie, co najbardziej utkwiło Ci w pamięci?

Najbardziej oczywiście pamięta się szkolenia, godziny spędzone w lesie, nocne marsze, a także ćwiczenia na budynkach w OSG Trzciń. Najważniejsze jednak były dla mnie początki, pierwsze zajęcia z musztry, pierwszy wysiłek i wymagania dowódców. Ten szacunek oraz

w pewnym sensie strach co do starszych stopniem. Dla nas to było coś nowego. Rygor, jaki panował na „jednostce” podejście dowódców do nas przyczyniło się do tego, kim teraz jesteśmy.

- Twój pierwszy skok ze spadochronem był ze „Strzelca”? Jak go wspominasz?

Tak, mój pierwszy skok był ze strzelcami. W ogóle skoki spadochronowe to coś niesamowitego, tego się nie da opisać, a jeżeli bym chciała, to napisałabym na tej podstawie niejedną książkę. Emocje, jakie temu towarzyszą, pęd powietrza i przede wszystkim widoki, to coś pięknego. Nie mówiąc już o lądowaniu, ten wyczuwalny grunt pod stopami to świetne uczucie. No chyba że akurat ląduje się na drzewie.

- Masz zamiar powtarzać skoki? Dlaczego?

Mam zamiar powtarzać skoki jak najczęściej. Gdy już raz się skończy, to potem nie można przestać, ciągnie do tego, po prostu jak do nałogu, ta adrenalina związana z tym wszystkim. Cudowne uczucie, wspinała pasja, z której na pewno nie zrezygnuję.



Rozmawiała Joanna Choma

CO NAM W DUSZY GRA...

„Piłsudski” (fragment poematu) – Kazimierz Józef Wędrzyn

Wśród smukłych
kolumn Belwederu
stoi w półmroku
postać szara
tak jakby chciała
czas zatrzymać
wbijając oczy
w twarz zegara

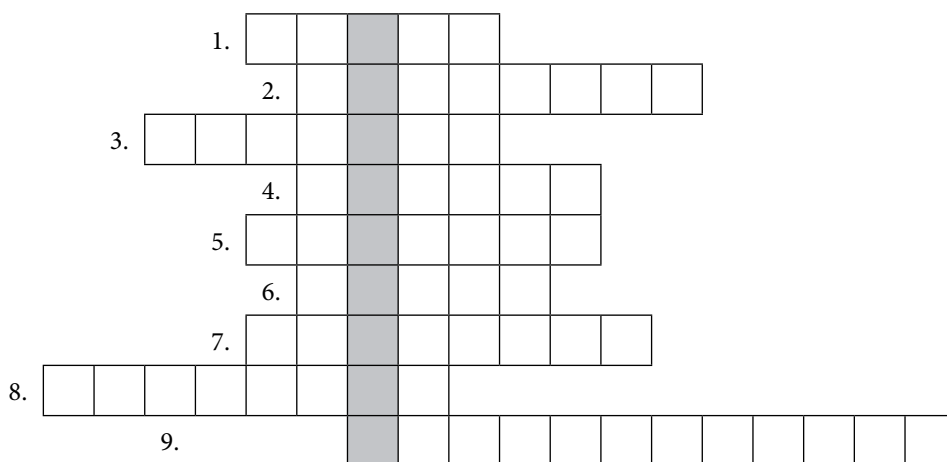
Widać mocuje się
śmiertelnie
z rękami które
ogień pali
bo waży los
Rzeczypospolitej
na rękojeści
chłodnej stali

Ojczyzna jak
skrwawiony zagon
niczym gnijąca
w ciele rana
nad którą krążą
czarne orły
bo znów ojczyzna
im sprzedana

Już dość zabawy
w demokrację
w złodziejski taniec
w świetle prawa
bije kopytem
koń historii
by usłyszała go
Warszawa

Krzyżówka

1. NAKRYCIE GŁOWY STRZELCA
2. PIERWSZY STOPIEŃ
W KORPUSIE
INSTRUKTORSKIM
3. ZAMKNIĘTY TEREN
WOJSKOWY UŻYWANY
DO ĆWICZEŃ
4. URZĄDZENIE NAWIGACYJNE
DO WYZNACZANIA KIERUNKU
5. ŚREDNICA PRZEWODU LUFY
6. OZNAKA STOPNIA
PRZYPINANA DO KOŁNIERZA
MUNDURU
7. RODZAJ PODODDZIAŁU
8. UDZIELA PIERWSZEJ POMOCY
9. DZIAŁANIA ... - PROWADZONE
W CELU ZAKŁÓCENIA
DZIAŁAŃ PRZECIWNIKA



Oprac. Maria Knapik



PODARUJ MŁODZIEŻY STRZELECKIEJ! 1% PODATKU,
wpisując w formularzu PIT
numer KRS 0000283993
Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec”,
35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6,
www.strzelec.erzeszow.pl
konto nr: 57 8642 1126 2012 1122 4749 0001

Wydawnictwo finansowane ze środków Gminy Miasto Rzeszów.

Redaktor naczelny: Marek Matuła – tel. 794 403 179,

Redakcja: Patrycja Fangor, Monika Machowska, Maria Knapik, Joanna Choma, Paweł Rejman, Jacek Magdoń, Damian Bieńko, Artur Szary, Marek Strączek, Henryk Klimek, Jerzy Gajewski, Barbara Gajewska.

Zdjęcia: Marian Majowicz, Jerzy Gajewski, Roman Lach, Justyna Sokołowska, Bartosz Różański.

Projekt okładki: RS DRUK Sp.z.o.o., 35-082 Rzeszów, ul. Podgórska 4, www.rsdruk.pl

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego „Strzelec”, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6

www.strzelec.erzeszow.pl, e-mail: strzelec.rzeszow@op.pl

ISSN 1897-3930



Strzelnica „Anna” w Maleniskach - zawody strzeleckie z okazji Święta Niepodległości.

WYJDŹ Z DOMU, ZOSTAŃ STRZELCEM



Pielgrzymka.



Poligon letni.



Strzelnica.



Rajd szlakiem kurierskim płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego.



Promocja strzelca.